

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok IX nr 107 (2735)

Łódź, środa 6 maja 1953 r.

Partia komunistyczna najsilniejszą partią we Francji

Po drugiej turze wyborów samorządowych

PARYŻ. Jak już donosiliśmy, w niedzielę 3 maja odbyła się we Francji druga tura wyborów samorządowych w 18.057 gminach liczących poniżej 9 tysięcy mieszkańców, w których w pierwszej turze (28 kwietnia) żadna lista nie uzyskała bezwzględnej większości głosów. Ostateczne wyniki wyborów samorządowych będą ogłoszone w przyszłym tygodniu, lecz już wyniki dotychczasowe świadczą o poważnym sukcesie Francuskiej Partii Komunistycznej. Druga tura wyborów przyniosła partii komunistycznej dalsze zwiększenie stanu posiadania lub skonsolidowanie dotychczasowych pozycji.

Członek Biura Politycznego Francuskiej Partii Komunistycznej Etienne Fajon, omawiając dotychczasowe wyniki wyborów, pisze, że druga tura potwierdziła rezultaty 26 kwietnia. Partia komunistyczna, pierwsza partia Francji, skonsolidowała swe pozycje.

Według dotychczasowych danych z departamentu Dordogne, komuniści zdobyli 852 mandaty w 190 gminach.

Drugą cechą charakterystyczną wyborów niedzielnych jest sukces odniesiony przez

Ocena pracy Wydziału Zdrowia

na dzisiejszej sesji RN m. Łodzi

6 bm. o godz. 17 w sali przy ul. Wólczańskiej 171 odbędzie się kolejna sesja Rady Narodowej m. Łodzi.

Porządek obrad przewiduje omówienie szeregu zagadnień niezwykle ważnych dla społeczeństwa naszego miasta. Między innymi Rada Narodowa dokona oceny pracy Wydziału Zdrowia Prez. RN, uwzględniając przede wszystkim sprawy organizacji służby zdrowia i świadczonych przez nią usług dla ludności.

W obradach mogą wziąć udział poza członkami Rady obywatele nie wchodzący w jej skład. Szczególnie pożądanym jest udział przedstawicieli rad zakładowych, ZMP, Ligi Kobiet oraz komitetów blokowych i domowych.

Karty wstępu otrzymać można za pośrednictwem związków zawodowych, ZMP, Ligi Kobiet lub osobiście w Prez. RN, Piotrkowska 104, lewa oficyna, I piętro, pokój 148.

jednolity front komunistów i socjalistów. W około 45 miejscowościach wspólne listy komunistów i socjalistów zwyciężyły, odbierając rady miejskie siłom reakcji.

W obecności Bolesława Bieruta

dokonano uroczystego otwarcia wystawy publikacji „Marks-Engels-Lenin-Stalin”

WARSZAWA. Dnia 5 bm. w związku ze 135 rocznicą urodzin Karola Marksa w salach Muzeum Narodowego w Warszawie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy publikacji „Marks — Engels — Lenin — Stalin”.

Na uroczystości przybył przewodniczący KC PZPR, Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut.

W uroczystym otwarciu wystawy wzięli udział członkowie Biura Politycznego KC PZPR, członkowie Rady Państwa i rządu, członkowie KC PZPR, przedstawiciele władz naczelnych stronnictw politycznych i organizacji społecznych, Wojska Polskiego oraz liczni przedstawiciele świata naukowego i kulturalnego stolicy.

Obecni byli przedstawiciele dyplomatyczni państw obozu pokoju.

Na uroczystości przemówił sekretarz KC PZPR — Edward Ochab.

Następnie Prezes Rady Ministrów Bolesław Bierut oraz obecni na uroczystości zwi-

dzili wystawę, oprowadzani przez prof. Tadeusza Daniśzewskiego.

Po obejrzeniu wystawy Prezes Rady Ministrów wpisał się do księgi pamiątkowej.

Nowootwarta wystawa publikacji „Marks — Engels — Lenin — Stalin” obrazuje przy pomocy licznie zebranych materiałów dokumentarnych, ilustracji, plasz, wykresów i obrazów twórcy rozwój myśli markistowsko-leninowskiej oraz jej decydujący wpływ na przebieg wielkich wydarzeń historycznych XIX i XX stulecia.

W Santiago rozpoczął obrady kongres intelektualistów krajów łaćwińskiej

NOWY JORK. — W stolicy Chile — Santiago rozpoczął się z udziałem kilku tysięcy osób Kongres Intelektualistów Krajów Ameryki Łacińskiej.

W prezydium kongresu zasiadli intelektualiści ze wszystkich krajów Ameryki Łacińskiej,

wśród nich dziekan wydziału architektury państwowego uniwersytetu chilijskiego Hector Restat, pisarz brazylijski Jorge Amado, poeta kubański Nicolas Guillen, poeta chilijski Pablo Neruda, malarz meksykański Diego Rivera oraz delegat polski, przewodniczący Polskiego Komitetu Obronców Pokoju, Jarosław Iwaszkiewicz.

W pierwszym dniu obrad przewodniczył dziekan wydziału architektury państwowego uniwersytetu chilijskiego Hector Restat.

Na kongresie wygłosił przemówienie delegat polski Jarosław Iwaszkiewicz.

Naród polski — oświadczył Iwaszkiewicz — pochłonięty jest budowaniem nowej socjalistycznej ojczyzny. Nie ma mieszkańca naszego kraju, który by z tą budową nie współpracował, a większość oddaje jej wszystkie swe siły, całą moc swojego życia...

Nic też dziwnego, że kraj nasz należy do tych krajów, gdzie najsilniej rozbrzmiewają hasła pokoju.

Wszystkie narody na całej kuli ziemskiej są jednakowo zainteresowane w zachowaniu pokoju i nie ma na świecie takich spraw, które by się nie dały pokojowo uregulować. Przed ludzkością stoi zadanie zbudowania wielkiej, naprawdę wspólnej, jeśli chodzi o jej treść humanistycznej a różnorodnej, jeśli chodzi o treść narodową, kultury materialnej i moralnej.

W Korei

Zakończenie repatriacji chorych i rannych jeńców

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Kaesongu:

Delegacja koreańsko-chińska, uczestnicząca w rokowaniach w sprawie rozejmu, opublikowała w dniu 3 maja br. następujący komunikat:

Strona przeciwna przekazała dnia 3 maja br. stronie koreańsko-chińskiej w Panmudzonie 105 chorych i rannych jeńców wojennych koreańskiej armii ludowej i 80 chorych i rannych jeńców wojennych chińskich ochotników ludowych. Strona przeciwna komunikowała, że zakończyła repatriację chorych i rannych jeńców wojennych koreańskiej armii ludowej i chińskich ochotników ludowych, którzy odlegali repatriacji.

Od chwili rozpoczęcia przez obie strony repatriacji chorych i rannych jeńców wojennych strona przeciwna przekazała stronie koreańsko-chińskiej 6.670 chorych i rannych jeńców, wśród nich 5.640 jeńców koreańskiej armii ludowej i 1.030 — chińskich ochotników ludowych.

Ogłoszenie amnestii w Czechosłowacji

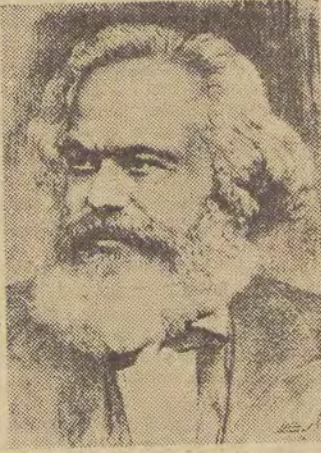
PRAGA. — Prasa czechosłowacka opublikowała dekret prezydenta CSR i rządu o amnestii.

Jedność narodu czechosłowackiego — głosi dekret — i jego bezgraniczna wierność republice jest gwarancją, że podstawy budownictwa państwowego i społecznego w Czechosłowacji jeszcze bardziej się umocnią, jeśli osobom, które naruszyły prawo, umożliwi się jako wolnym obywatelom włączyć się do twórczej pracy całego narodu.

Amnestii nie podlegają osoby skazane za działalność antypaństwową za grabież i niszczenie mienia państwowego, za propagandę wojenną.

Wielki przyjaciel narodu polskiego

Wczoraj minęła 135 rocznica urodzin twórcy socjalizmu na ukłony wielkiego przywódcy klasy robotniczej Karola Marksa. W związku z tą rocznicą — jak donosi agencja ADN — Rada Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej postanowiła dla uczczenia pamięci Karola Marksa ustanowić order im. Karola Marksa. Order ten będzie przyznawany poszczególnym osobom kolektynom zakładowym, instytucjom, zakładom i organizacjom społecznym Niemieckiej Republiki Demokratycznej za zasługi na polu działalności politycznej, gospodarczej i kulturalnej przyczyniającej się do budowy socjalizmu w NRD. do walki o przywrócenie jednolitej demokratycznej, niezawisłych i milujących pokój Niemiec.



Wkrótce po powstaniu listopadowym Mickiewicz pisał w „Pielgrzymie Polskim”: „...do imienia Polski przywiążane jest wyobrażenie nie tylko równości i wolności ale poświęcenia się za wolność i równość powszechną”.

Dwadzieścia trzy lata później, w roku 1856, po doświadczeniach Wiosny Ludów, pisał do Engelsa Karol Marks: „...począwszy od 1789 roku intensywność i żywotność wszystkich rewolucyj można dość ściśle wymierzyć przez ich stosunek do Polski. Polska jest ich termometrem „zewnątrznym”. Można to wykazać szczegółowo w historii francuskiej. W ciągu naszej krótkiej niemieckiej epoki rewolucyjnej, zarówno jak i w węgierskiej rzuca się to w oczy”.

Różne są ujęcia, różny

jest język tych dwu wypowiedzi, ale obie stwierdzają ten sam fakt historyczny.

Narodowy poeta, który głębiej niż ktokolwiek inny przeżywał walkę i cierpienia swej ojczyzny oraz przywódca międzynarodowego proletariatu, twórca naukowego socjalizmu, którego umysł z niedościgną precyzją analizował proces stawiania się historii — dostrzegł w sprawie polskiej owego okresu dziejowego rzecz najistotniejszą.

Na Europę padał wtedy cień „świętego przymierza”; cień, który utrzymywał pleśń i stęchlinę starego, feudalnego życia. Trójprzymierze tyranów i samowładców stanowiło potężną barierę, stojącą w poprzek drogi postępu. Trzeba ją było obalić, (Dalszy ciąg na str. 2)

Ja nie wypuszczę braku!

„Bezbrakowe pion” w ZPB im. Marchlewskiego

Wanda Sygdiak poszła w ślad Saja Nowy styl pracy zwiększa wydajność

Załoga ZPB im. Marchlewskiego podjęła apel młodzieżowego przodownika pracy ze starochwileckich zakładów samochodowych Wiktora Saja: „Ja nie wypuszczę braku”.

Wbrew fałszywej opinii nielicznych sceptyków, którzy zastanawiali się czy w ogóle w zakładach włókienniczych można zastosować zupełnie bezbrakową pracę, Wanda Sygdiak — prządka przedalnia średnioprzędnej — podchwyciła apel Wiktora Saja i 28 kwietnia zorganizowała pierwszy zespół prządki, który stanął do pracy pod hasłem: „Ja nie wypuszczę braku”.

— Pokażemy, że włókniarze również mogą pracować zupełnie bez braków — powiedziała dzielna prządka na naradzie produkcyjnej.

Za jej przykładem poszli inni. Dziś w ZPB im. Marchlewskiego już 72 robotnice i robotników pracuje nie wypuszczając braków do następnych procesów przeróbki surowca. Zorganizowano do chwili obecnej 2 tzw. bezbrakowe pion. Obejmują one cały proces przeróbki bawełny, aż do wyprodukowania przędzy. Zespoły „Ja nie wypuszczę braku” powstały w oddziałach początkowej przeróbki bawełny — w trzypalniach i poprzez zgrzeblarki, ciągarki, wrzecienne — grube, średnie i cienkie objęły robotników końcowej fazy produkcji przędzy. W najbliższym czasie podobne zespoły zostaną zorganizowane na tkalni i wykończalni. Charakterystycz-

ne jest, że praca „systemem bezbrakowym” nie tylko nie wpłynęła ujemnie na wydajność pracy — czego obawiali się sceptycy — ale, eliminując w każdej fazie produkcji błędy, które w następnym procesie produkcji pociągały za sobą inne, pozwoliła zespołom bezbrakowym zwiększyć znacznie wydajność pracy. (wit)

Sesja Światowej Rady Pokoju w Sztokholmie

SZTOKHOLM. Na rozpoczęcie 5 maja w Sztokholmie kolejną sesję Biura Światowej Rady Pokoju przybyli przewodniczący Biura Światowej Rady Pokoju prof. Fryderyk Joliot-Curie oraz przedstawiciele ruchu obronców pokoju w różnych krajach, członkowie Biura Światowej Rady Pokoju Eugenie Cotton, Laurent Casanova (Francja), Leopold Infeld (Polska), Antoine Tabet (Liban) i inni.

Związkowcy radzieccy u łódzkich włóknarzy

Związkowcy radzieccy, którzy brali udział w manifestacjach 1-majowych w Warszawie, zwiedzają obecnie zakłady pracy leżące w różnych województwach.

Między innymi grupa związkowców, w towarzystwie przedstawicieli CRZZ i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Włóknarzy, zwiedzi w dniu dzisiejszym w godzinach rannych ZPB im. Marcelego Nowotki w Piotrkowie — które jak wiemy zostały zbudowane dzięki wydatnej pomocy ZSRR. W godzinach popołudniowych gościł będzie związkowców radzieckich przodująca załoga przemysłu włókienniczego — ZPB im. Marchlewskiego.

Na szosach Czechosłowacji

Na pięknych szosach CSR rozegrane zostały pierwsze etapy Wycieczki Pokoju. Wczoraj kolarze przybyli do granicznej miejscowości Decin, gdzie będą odpoczywać przed dzisiejszą dalszą drogą, która prowadzi już będzie przez teren NRD. W czynie pierwszych etapów koszułka lidera przechodziła z kolarza na kolarza. Walka o pierwsze miejsca jest zacięta i ciekawa, a poziom poszczególnej z czołowych ekip — wy równany. Zanim dołączymy się przekroczenia granicy polskiej, zawodnicy przejadą kolejno z Bad Schandau, przez Kamienicę, Lipsk, Berlin i Zgorzelec. W Łodzi witac ich będziemy 13 maja. Na zdjęciu: kolarze na szosie w Czechosłowacji



Kupcząc religią i autorytetem kościoła...

(Fragmenty artykułu zamieszczonego w „Życiu Warszawskim”)

Nadużywanie uczuć religijnych ludzi wierzących, traktowanie autorytetu kościoła i spraw wiary jako dogodnego oręża w walce politycznej i jako monety wymiennej w targach o zyski i przywileje — to dla reakcyjnych dostojników kościelnych nie pierwsza. Faktów świadczących o tym dość jest i w Polsce, i w innych krajach.

Nikt już wymazać nie zdoła z kart historii tych przykładów, których dostarczył np. episkopat niemiecki: popierał na gorliwie hitleryzm właśnie grając na uczuciach religijnych katolickiej ludności Rzeszy. Wyszły przyczynić spośród wielu, wielu dokumentów ten jeden tekst modlitwy, którą biskupi niemieccy zlecili odczytywać w kościołach po sumie w październiku 1939 r., a więc już po zbrojnym napaści Hitlera na Polskę:

„Spraw, by rząd ojczyzny naszej był świętym odbiciem Twojego sprawiedliwego i łaskawego kierownictwa. Błogosław szczególnie wodzowi naszemu i kanclerzowi Rzeszy we wszystkich zadaniach, jakie są mu postawione.

Spraw, byśmy wszyscy pod jego przewodnictwem, w oddaniu się narodowi i ojczyźnie widzieli swoje święte zadanie, byśmy przez posłuszeństwo i wierność na wieczną ojczyznę zasłużyli w państwie Twojej świętości i pokoju. Amen!”

Episkopat niemiecki działał, oczywiście, zgodnie z poleceniami Watykanu.

Wszystkich, którzy handlują uczuciami religijnymi prostych ludzi przestępną bodaj frankistowska Hiszpania, państwo które odeszy się specjalną miłością Watykanu. Prasa madyrycka już w kilka dni po śmierci najohydniejszego w historii zbrodniarza pisała, co następuje:

„Adolf Hitler, syn kościoła katolickiego, umarł broniąc chrześcijaństwa. Nad śmierciami szczerkami wodza unosi się jednak jego zwycięski duch. Obok palmy męczennictwa Bóg przeznaczył Hitlerowi laury. Nadejdzie chwila, w której świat pojmie głęboko mistyczne znaczenie jego śmierci i pozwoli jej zatruć faworem nad ludzkością” (madyrycki dziennik „Informaciones” z dn. 2 maja 1945 r.).

Czy po wzięciu, po klęsce hitleryzmu zmieniło się wiele?

Zmieniło się tyle tylko, że Watykan i postuszni mu biskupi w różnych krajach stawiają przede wszystkim na imperializm amerykański i skupione wokół niego ośrodki wojny i grabieży, ale czynią to w taki sam sposób: kupując religię i autorytetem kościoła.

Warto przypomnieć ową osławioną groźbę ekskomunikacji watykańskiej, którą Pius XII — daremnie zresztą — próbował straszyć miliony postępowych katolików, co szli razem i idą razem z komunistami w walce przeciw kapitalistycznemu światu wojny, wyzysku i bezrobocia. Było to szczególnie jaskrawe nadużycie religii dla celów politycznych — dla celów imperializmu.

Nie od rzeczy będzie również zacytować amerykańskiego kardynała Spellmana czy nowojorskiego biskupa Mac Donella, którzy znów Bogiem się posługując, podsycają wojnę w Korei w interesie fabrykantów broni. Pierwszy purpurat mówił do żołnierzy — morderców dzieci koreańskich:

„Wy jesteście zbrojnym ramieniem praw boskich i ludzkich”.

Drugi — ów Mac Donell — tak nauczał:

„Zdarzają się rodzice zasmuceni, zaniepokojeni, czy rozgoryczeni dlatego, że ich synowie przebywają w Korei. Inni buntują się dlatego, że stracili tam swoich najbliższych. Nie mają racji. Ich dzieciom nie grozi większe niebezpieczeń-

stwo, niż gdyby przebywały w Nowym Jorku, gdzie są narażone na wypadki samochodowe. Mogłyby się utopić w Jones Beach lub nabawić się paraliżu dziecięcego. Ich śmierć w Nowym Jorku byłaby nie użyteczna. W Korei natomiast dokonują czynów, które podobają się Bogu, a więc zapewnijają sobie drogę do nieba, co niezapewniłobyby zagwarantowane, gdyby padły ofiarą w wypadku samochodowym”.

„Podobają się Bogu...” — mówi biskup — prokurent bankierów i fabrykantów broni o takich czynach jak palenie miast i wsi, jak mordowanie setek tysięcy cywilnej ludności.

Gdy zajrzemy do spraw polskich, niemiło znajdzie się faktów, świadczących o jaskrawej sprzeczności między wzniosłym hieratycznym słowem w ustach dostojników kościelnych, a ich postępowaniem, ich prawdziwymi celami i działaniami.

Główna była w latach trzydziestych sprawa reformy prawa małżeńskiego w Polsce — i w związku z tym wydany list episkopatu. Grupa prawników z prof. Lutostańskim na czele (prawników burżuazyjnych, dalekich oczywiście od wszelkiej rewolucyjności) opracowała projekt zreformowania i skodyfikowania niesłychanie zacofanego i niejednolitego wówczas prawa małżeńskiego w Polsce. Chodziło o wprowadzenie — obok ślubów kościelnych — ślubów cywilnych, istniejących od lat w całej niemal Europie, a także w tej części Polski, która stanowiła dawniej zabór pruski. Projekt ów stwarzał również możliwość uzyskania — zresztą tylko w wypadkach koniecznych — rozvodu, co także od dawna w całej niemal Europie było sprawą załatwioną.

Cóż za gwałt i rumor podniósł wówczas wysoki kler z episkopatem na czele. Jakimiż karami niebieskimi grożono wtedy owym profesorom-prawnikom! Episkopat ogłosił z Częstochowy specjalny list pasterski, podpisany przez 25 biskupów, którzy — posuchać! — jakich to słów używali dla obrony swojego monopolu na śluby i... unieważnianie małżeństw:

„Zamierzone prawo jest sprzeczne z prawem bożym. Zamierzone prawo grozi oczywiście śmiertelną zarazą duchową i ostateczną klęską. Obcy zalegają ziemie nasze! Obcy zalegają ziemie nasze! Co nie daj Boże”.

„Śmiertelną zarazą i ostateczną klęską” episkopat nazwał w roku 1932 projekt prawa, które istniało od dawna w cywilizowanych państwach. Ale gdy w roku 1933 przyszedł do władzy w Niemczech hitleryzm i nad Polską zawisła rzezywista groźba klęski, wówczas episkopat polski nie ostrzegł, że „obcy zalegają ziemie nasze”. Przeciwnie, byli w Polsce tacy dostojnicy kościelni, którzy cieszyli się wraz z sanacją, że „zdrowie moralne i porządek” zapanowały w Rzeszy.

Również w kręgu spraw polskich dostarczył nam niedawno innego przykładu zachodni i emigracyjny fabrykanci oszczerstw, którzy puścili w świat wiadomość o śmierci biskupa Adamskiego. Wiadomość była wyssana z brudnego palca, ale przed mikrofonami „Freies Europa” i innych podobnych „głosków” stanął od razu reakcyjny pralacz — znów ileż wzniosłych słów o Bogu, wierze i świętym męczenniku popłynęło w eter! Ponieważ biskup Adamski żyje, radio watykańskie i „Osservatore Romano” widziały się zmuszone sprostować półgębkiem to już zbyt ordynarnie sfabrykowane kłamstwo. Ale kompromitacja kupczących wzniosłym towarem pozostała kompromitacją.

Teraz idzie nowa przeciw Polsce wymierzona kampania, której organizatorzy znów cynicznie nadużywają religii i kościoła dla brudnych celów politycznych, i znów uczucia ludzi wierzących traktują jako narzędzie sposobne do szkodenia naszemu krajowi.

Watykańscy gracze polityczni wygrzebiali niedawno w archiwach (a może ktoś inny im to podsunął?), że w roku bieżącym upływa 700 lat od kanonizacji św. Stanisława Szczepanowskiego. Wprawdzie polskie badania historyczne, a przede wszystkim prace prof. Tadeusza Wojciechowskiego, autora „Szkiców historycznych”, wykazały, że biskup Szczepanowski spiskował przeciwko królowi Bolesławowi Śmiałemu, został osądzony i za zdradę ukarany śmiercią. Wprawdzie usunięcie Bolesława Śmiałego było celem ówczesnej polityki cesarstwa niemieckiego i walka Szczepanowskiego z królem polskim miała polityczny charakter. Ale, oczywiście, prawda historyczna nie nie obchodzi watykańskich dostojników.

Pomyśleli: św. Stanisław to w opinii wielu ludzi nie znających prawdy historycznej biskup-męczennik, w dodatku biskup krakowski, a więc cóż za okazja do wzorowanej na amerykańskiej super-reklamie — wielkiej kampanii o „męczennictwie kościoła” w Polsce Ludowej w ogóle, a biskupów krakowskich w szczególności. Oczywiście, wszelkiego rodzaju tuby radiowe imperialistycznej propagandy, od dawna ciępiące na brak „odpowiedniego materiału”, otworzyły szeroko swoje programy dla świętego pomysłu. Stawili się arcybiskup Gawlina, swego czasu mąż zaufania sanacji i Ozonu, dziś — Andersa, i ogłosił orędzie. Zabrała się do roboty grupa reakcyjnych księży, przebywających na emigracji. W sukurs zbrojnému dziełu, pokropionemu święconą wodą, ruszyły różne koterie „lonżyńczyków”, ichnie „rady narodowe”, „rządy” i „prezydenty”, a wśród nich nie zabrakło zgranych masonów i cyników, którym wszystko, prócz własnej kieszeni, jest obojętne.

Wydano odezwę, w których o św. Stanisławie było tylko

kilka słów na początku, a potem — całe potoki starych i nowych kłamstw o rzekomych prześladowaniu religii w Polsce. Nie zawahano się przed nadużyciem dla brudnej kampanii politycznej miejsc kultu i obrzędów religijnych: organizowano msze św. w różnych skupiskach emigracji polskiej i wzywano wierzących do zbiorowego przystępowania do komunii św.

Ta impreza nawet na zachodzie wzbudziła zastrzeżenia i wywołała niesmak, ale fakt faktem, że znów jesteśmy świadkami posługiwania się religią i uczuciami ludzi wierzących jako narzędziem antypolskiej kampanii politycznej. Fakt faktem, że arcybiskup Gawlina i księża-emigranci odegrali w niej szczególnie aktywną rolę. Znając strukturę organizacyjną i zasady hierarchii kościelnej, należałoby wątpić, aby duchowni brał udział w owej kampanii wbrew woli kierownictwa episkopatu polskiego z ks. prymasem na czele. Tym bardziej nasuwa się takie przypuszczenie, że kierownicy kościoła w Polsce nie zapretowali przeciw tak jaskrawemu nadużyciu religii przez podległych im duchownych, nie oświadczyli, że tego rodzaju postępowanie uważają za potępienia godne. Nie oświadczyli, że arcybiskup Gawlina i grupa księży-emigrantów nie mają prawa występować w imieniu duchowieństwa polskiego.

Przeciwnie, jak słycać, podejmowane są w kraju próby nadania obchodom ku czci św. Stanisława Szczepanowskiego szczególnego i niedużo znacznego splendoru. Są widać tacy, którzy by chcieli brudną kampanię antypaństwową przeprowadzić również w Polsce — w tych samych religijnych ramach.

W Polsce państwo stoi na gruncie wolności sumienia i wyznania, zasady tej przestrzega, a zgodnie z Konstytucją karze nadużywanie religii dla celów godzących w dobro Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ogromna większość księży, po polsku myślących i czujących, oraz miliony ludzi wierzących w Polsce oburzają się na kupczenie religią dla a-takowania ich ojczyzny, ich państwa. Pragną oni widzieć w kościele organizację, która poświęca się swoim religijnym zadaniom, a nie stanowi ośrodka kłopotów politycznych przeciw ustrojowi ludowemu i władzy państwowej. W naszym kraju ogromna większość katolików to są ludzie pracy, którzy swą wierność dla ludowej ojczyzny dokumentują codziennym trudem, a szczególnie mocno ją zmanifestowali wraz z całym narodem w pięknym georocnym dniu pierwszomajowym. Ludzie pracy — zarówno wierzący jak i niewierzący — nie dopuszczają do nadużywania w Polsce religii w imię interesów obcych kapitalistów czy rodzimych ex-kapitalistów.

Wielki przyjaciel narodu polskiego

(Dokończenie ze str. 1)

aby dać pole rozwoju nowym siłom społecznym, nowym demokratycznym ideom, nowym stosunkom.

„Na czym opiera się — pisali Marks — przede wszystkim siła reakcji w Europie od 1815 roku, po części nawet od czasu pierwszej rewolucji francuskiej? Na rosyjsko-prusko-austriackim świętym przymierzu. A co jednocy to święte przymierze? Rozbój Polski, z którego czerpią korzyści wszyscy trzej sprzymierzeńcy”.

Marks wnikliwie analizował historię Polski. Badał i ocenił walkę powstańca, wskazywał jej drogi. Darzył uczuciem gorącej miłości polskich rewolucjonistów.

W powstaniu styczniowym brał czynny udział, organizując wielki transport broni dla walczących.

Twórca naukowego socjalizmu wskazywał, że polskim magnatom obojętne jest sprawa niepodległości ojczyzny, że klasy wyzyskiwaczy zdradziły sprawę narodową i zaprzedały się zaborcom. Jedyna siła zdolna wyzwolić Polskę — to masy ludowe. „Wielkie kraje rolnicze — uczył Marks — między Bałtykiem a Morzem Czarnym mogą się uchronić od patriarchalno-feudalnego barbarzyństwa jedynie w drodze rewolucji agrarnej, która przeistoczyłaby poddańców lub obowiązków do świadczących chłopów w wolnych właścicieli ziemi — rewolucji całkowicie podobnej

do tej, jaka miała miejsce w 1789 roku na wsi francuskiej. Zasiłką narodu polskiego jest, że wśród sąsiednich narodów rolniczych pierwszy to proklamował”. Dlatego w „Manifestie Komunistycznym” czytamy: „Wśród Polaków komunistów popierają partię, która rewolucję agrarną uważa za warunek wyzwolenia narodowego, tę samą partię, która wywołała powstanie krakowskie 1846 r.”

Po powstaniu styczniowym zmienia się układ sił na europejskiej arenie politycznej. Potęga caratu od wojny krymskiej stopniowo słabnie — przestaje on odgrywać rolę najmocniejszego bastionu reakcji, „żandarma Europy”.

Jednocześnie ośrodek ruchu rewolucyjnego, który w poprzednim okresie znajdował się we Francji i Niemczech, przesuwa się na wschód, do Rosji, która miała najbardziej rewolucyjną chłopstwo i w której powstawała i hartowała się w bojach rewolucyjna produkująca w świecie klasa robotnicza.

Teraz sprawa niepodległości Polski wiąże się nierozdzielnie ze zwycięstwem rewolucji rosyjskiej; teraz zadaniem patriotów polskich jest stanąć do walki ramieniem przy ramieniu z rosyjskimi rewolucjonistami.

Na konieczność wspólnej walki z braćmi rosyjskimi, walki mającej w polskim ruchu narodowo-wyzwoleńcym wspaniałe tradycje, kładł wielki nacisk wodzowie międzynarodowego proletariatu.

W roku 1880 Marks i Engels omawiając walkę Polaków o wyzwolenie proletariatu poza granicami Polski piszą do polskich socjalistów z grupy „Równość”: „Dzisiaj, gdy walka ta rozwija się wśród samego ludu polskiego, niech ją podtrzymuje propaganda, prasa rewolucyjna, niech ją łączy się ona z usiłowaniami naszych braćmi rosyjskimi; będzie to jednym powodem więcej, aby powtórzyć dawny okrzyk: „Niech żyje Polska!”

Te wskazania Marksa i Engelsa ubrały polską klasę robotniczą do walki z nacjonalizmem, szerszym przez burżuazyjną dywersję w ruchu robotniczym. Te wskazania dopomogły polskim rewolucjonistom demaskować zaturte szowinizm hasła PPS, hasła pilsudczykowskie, którzy pragnęli odgrodzić, odizolować polski ruch robotniczy od ruchu rosyjskiego, od wielkiej partii Lenina i Stalina.

Bieg dziejowy wykazał, jak głęboko słuszne były wytyczne Marksa i Engelsa: odzyskanie przez Polskę bytu państwowego w 1918 r. to owoc zwycięskiej rewolucji socjalistycznej w Rosji.

Wyzwolenie Polski z jarzma hitleryzmu — to owoc zwycięstwa bohaterstwa Armii Czerwonej nad faszystowskimi hordami. Socjalistyczne budownictwo w Polsce Ludowej byłoby nie do pomyslenia bez przyjaźni, pomocy, przykładu ZSRR.

Gorące słowa wielkiego Marksa, który wielokrotnie podkreślał bohaterstwo i internacjonalizm polskich demokratów i rewolucjonistów, wysoka ocena, jaką twórca naukowego socjalizmu dawał wkładowi Polski do walki przeciwko tyranii, są dla nas przedmiotem słusznej dumy narodowej. Jesteśmy dumni, że sprawa niepodległości naszej ojczyzny od ponad półtora wieku była trwale i nierozdzielnie związana ze sprawą demokracji i socjalizmu. Dlatego budując dziś w swej ojczyźnie sprawiedliwy ustroj społeczny, czynimy wszystko, aby być godnymi naszych wielkich tradycji, aby wciążyć zwiększając polski wkład do ogólnoludzkiej walki o pokój i socjalizm.

(c. d. n.)

Z. S.



125) Paweł skinął twierdząco głową. — A więc... Zaczniemy od zasadniczego punktu: w jakich okolicznościach wręczono wam testament z którym się niedawno zaznajomiłem, w jakich okolicznościach otrzymaliście spadek — nie pytam, co otrzymaliście w spadku — czy nie was nie uderzyło w zachowaniu Chałuzjewa... Dalsze pytania nasuną się same w toku rozmowy... — Zamyślił się i po chwili dodał: — Samotnosow i Fiedosiejew mówili mi, że wczoraj powiedzieliście im wiele rzeczy i podzieliście się z nimi swoimi przypuszczeniami. Nie wypytywałem ich o szczegóły. Mam nadzieję, że w rozmowie ze mną będziecie jeszcze bardziej dokładni i rzeczowi. Nie obawiajcie się drobiazgowości!

W tym samym czasie Maksym Maksymilianowicz, Nikita Fiodorowicz i Lonuszka zajmowali się Pietuszą.

Doktor uznał ogólny stan zdrowia pacjenta za zadowalający — Pietusza był tylko niesłychanie wyczerpany i przemęczony.

Chłopczyk został umyty i przebrany w białiznę Pawła. W której całkiem utonął oraz w jego starą marynarkę. Do stał na razie mały kawałek chleba oraz plaster kiełbasy i był bardzo głodny. Duma nie pozwoliła mu na to, by prosić o jedzenie, więc obliżywał się tylko co chwila.

Pietusza czując, że jest ośrodkiem ogólnego zainteresowania, siedząc na ławie, poważnie i szczerze odpowiadał na pytania Maksyma Maksymilianowicza.

Była to niezwykła, pasjonująca opowieść.

*1) Joh Merfeld „Bischoefe und Hakenkruz“ (Hskupl) Krzyż hitlerowski. Neuer Vorwaerts 7. do 13. 8. 1949.

Kiermasz, rewia mody i inne atrakcje czekają na tysiące zwiedzających

— Przeobraża się Helenów — Wkrótce otwarcie ciekawej wystawy

* Zarząd Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Przyrodniczego im. M. Kopernika...

* Odczyt prof. dr. Jakuba Mowszowicza pt. „Zielony front w ofensywie na posuch”...

* Posiedzenie Łódzkiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Leńskiego odbędzie się w dn. 6 maja 1953 r. o godz. 19 w sali wykł. PZH, Wodna 40.

* Dnia 8 maja 1953 r. o godzinie 20 w świetlicy Sądu Wojewódzkiego dla m. Łódź, Pl. Dąbrowskiego 5, odbędzie się od czyt. sędziego wlew. T. Goździńskiego na temat: „Przyczyny i charakter drugiej wojny światowej”.

Nawet stali bywalcy parku Helenowa nie poznaliby ośrodka sportowego „Spójni”. Zniknęli sportowcy, nie widać tenisistów. Raz po raz przemykają się kolarze na tor — stają na chwilę — patrzą zdziwieni i odjeżdżają na trening na swej betonowej drodze. Umilkł świergot ptaków w parku helenowskim. Wypłoszył je stukot młotków, przeraźliwy zgrzyt pił i ciągłe nawoływania robotników. Przygotowania do otwarcia wystawy produkcji drobnej wytwórczości i rzemiosła z terenu Łódzi i województwa dobiegają właściwie końca.

Przebiegiem bramy natrafiamy na kwadratowy fundament betonowy. Tu stanie ponad 20-metrowa iglica z ostrzem metalowym — symbol drobnej przemysłowości. Wystawa dzielić się będzie na dwie części: wystawę i kiermasz. Główną salę sportową „Spójni” rozdzielono wysoką ścianą na dwie części. Przy wejściu będziemy oglądali wykresy, plansze statystyczne itp.

W drugiej połowie sali mieści się dział odzieżowy, kuźnierski i galanterijny. W oddzielnych pokojach — artykuły dla wsi, towary spożywcze, instrumenty lekarskie i dentystyczne.

Wszystkie potykamy się o skrzynie, gabloty, makiety, maszyny dopiero co rozłożone z skrzyń. Oto olbrzymia biała szafa — elektryczna zmywarka naczyń — zajmuje dość dużo miejsca. Będzie ona demonstrowana w ruchu i pracy. Tuż obok sprzęt przeciwpożarowy, gaśnice, pompy itp.

Na dużej werandzie umieszczone zostaną stoiska kiermaszowe Spółdzielni Inwalidów. Powstaje tu duży dom towarowy, gdzie będzie można nabyć odzież, galanterię metalową, konfekcję, zabawki, artykuły spożywcze itp.

Organizatorzy projektują zorganizowanie w muszli koncertowej w parku rewii mody. Muszla jest remontowana i świeżo malowana.

W tej chwili pracuje przy budowie wystawy ponad 100 ludzi. Wyróżnia się brigada stolarska ob. Wawrzykiewicza. Pracują robotnicy spółdzielni im. Nowotki i spółdzielni „Beton”. Potężne planse i tafle drewniane malują i lakierują pracownicy spółdzielni „Pokój”.

(Szkoła, że rzemieślnicy indywidualni, które obiecało w ramach zobowiązań 1-majowych przysłać dodatkowo 50 ludzi do pracy, nadsyła robotników jedynie w drobnych grupkach. Cierpi z tego powodu harmonogram prac dekoracyjnych i stolarskich. Dopiero wczoraj przybyli np. tapiczerzy).

Wysiłki całej załogi zmierzają do tego by w terminie ukończyć prace, a z przygotowań widać, że wystawa będzie ciekawa i godna obejrzenia. Drobny przemysł i rzemiosło naszego miasta i województwa zademonstruje na niej swój dorobek. Z. S.

„Poemat pedagogiczny”

dobrze wystawili słuchacze Państwowej Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych

W Młodzieżowym Domu Kultury w Łodzi odbył się przedwczoraj pokaz sztuki Antoniego Makarenki „Poemat pedagogiczny”, w dramaturgii Jerzego Rakowieckiego i przekładzie B. Rafałowskiej. Przedstawienie wystawione zostało przez słuchaczy Państwowej Szkoły Instruktorów Teatrów Ochotniczych pod kierownictwem rady pedagogicznej.

Pokaz był wynikiem całonocnej pracy szkolnej klasy III. Do przedstawienia przygotowywano się z niezwykłą starannością i dokładnością. Przystudiowano wszystkie prace autora, jego biografie, wiek w którym żył, tworzył itp.

Staranność przygotowania widoczna była w wystawieniu przedstawienia. Zarządy, jakie można postawić, dotyczą raczej dramaturgii, która w pewnych momentach, zwłaszcza zaś w dwóch pierwszych odsłonach, pozostawia wiele do życzenia. Trzeba jednak stwierdzić, że

przedstawienie pokazuje właściwe metody pracy szkoły. Wiedza teoretyczna poparta doświadczeniem, jakże niewątpliwie zyskuje młodzież przez tworzenie przedstawienia i udział w nim, daje gwarancję, że szkoła instruktorów teatrów ochotniczych wyszkoli cenne dla naszych teatrów amatorskich kadry.

Szkoda tylko, że ta niezwykle pożyteczna szkoła nie zbudowała dla wychowania kadr do pracy świetlicowej boryka się z trudnościami lokalowymi. Władze powinny pomóc uczelni przez przydział odpowiedniego lokalu. Jest to obowiązek, wynikający nie tylko z ogólnych zasad polityki kulturalnej naszego państwa, ale również z zasług samej szkoły, udowodnionych dobitnie chociażby przez wyżej omówione przedstawienie.

(t)

ŚRODA 6 MAJ DZIS JANA JUTRO BENEDEKTA

WAZNE TELEFONY Pogot Ratunkowe 254-44 Straż Pożarna 8 Kom. Miejska MO 263-60 Miejski Ośr. Infor. 159-15

DYZUR APTEK Apteki nr 45 (Limańskiego 1), nr 10 (Piotrkowska 193), nr 29 (Piotrkowska 25), nr 21 (Łagiewnicka 120), nr 23 (Piotrkowska 307), nr 27 (Narutowicza 42), nr 25 (Gdańska 90), nr 33 (Armii Czerwonej 8), nr 52 (Srebrzyńska 67), AS nr 41 (Al. Kościuszki 48) — dyżuruje codziennie.

DYZUR POŁOŻNICZO-GINEKOLOGICZNY Dziś dyżuruje cała do szpitala im. dr. H. Wolf — ul. Łagiewnicka 34.

TEATR WYKONAWCY (Wielkowiejskiego 15) nieczynny — próby generalne POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19

CO? GDZIE? KIEDY?

„Ludzie z naszej ulicy” IM. ST. JARACZA (Jaracza 27-29) g. 19 „Wesołe komuszkki z Wind soru” WOJEWÓDZKI DOM KULTURY (Tragutta 13) g. 19 „Sprawa rodzinna” MAŁY (Traugutta nr 1) g. 19.15 „Domek trzech dziewcząt” MUZYCZNY (Piotrkowska 243) g. 19.15 „Kraina uśmiechu” „PINOKIO” (Kopernika 16) g. 17 „Jedzie po ciąg z węglem” „ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 17 „Aladyn 1001” WYSTAWA poświęcona pamięci F. Dzierżyńskiego (Łódź, Piotrkowska 232, telefon 246-21) czynna codziennie (z wyjątkiem czwartków) od godz. 10-18.

KINA BALTUK (Narutowicza 20) „Czarodziej Glinka” g. 14.30 16.30, 18.30, 20.30 dozw. od lat 12 GDYNIA (Przejazd nr 2) Program filmów, dokumentów i kult.-oświat. „Wszczęć świat”, „Świat młodych 12-52”, PKF 18-53 g. 18, 19 dozw. od lat 7 „Dusze czarnych” g. 20 dozw. od lat 7

REKORD (Rzgowska 2) „Skrzydlaty dorozęcznik” dod. „W kraju socjalizmu 7-51” g. 18, 20 dozw. od lat 7 ROMA (Rzgowska 84) „Fanfan Tulipan” — dod. „Kanał Weiga — Don” g. 18, 20 dozw. od lat 18

SOJUSZ (Nowe Złotno) „Hojne lato” dod. „Przebieg kulturalny 3-51” g. 18.30 dozw. od lat 7

STYLOWY — nieczynny z powodu remontu. SWIT (Bałucki Rynek 1) „Uczniowski rewir” dod. „Świat młodych 8-52” g. 18, 20 dozw. od lat 14 TATRY (Sienkiewicza 40) „Trajczny pościć” — dod. „Brudasek” g. 18, 20 dozw. od lat 18 WISŁA (Przejazd nr 2) „Kariera” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 14 WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Trzy opowieści” g. 16, 18, 20 dozw. od lat 7

WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) „Potępienicy” g. 16, 18, 20 — dozw. od lat 16 ZACHĘTA (Złotkowska 26) „Noc niespodzianek”, dod. „Po prostu kość” „Przebieg kulturalny 5-52” g. 18, 20 dozw. od lat 18

KINO DWORCOWE — „Letnia spartakiada”, „Droga do studium przygotowawczego”, „Dziś brzuszny” PKF 17-53, g. 16 17 18 19 20 21 22 dozw. od lat 7

UWAGA! — Przedprzedaż biletów normalnych do kina „Baltuk”, „Polonia”, „Wisła”, „Włokniarz”, „Gdynia” — prowadzi na dwa dni naprzód „Orbis”, ul. Piotrkowska 65 w godz. od 11-18.

Pracownicy poszukiwani

Kierowników sklepów oraz kierownika bazy zaopatrzeniowej zatrudni natychmiast Miejski Handel Detaliczny Artykułami Spożywczymi Łódź-Południe. Zgłoszenia w własnoręcznie napisanym życiorysami do Działu Kadr ul. Piotrkowska 154. I piętro. 1227-K

Techników-mechaników do komórki konstrukcyjnej zatrudnia Zakłady Remontowo-Montażowe Przem. Miecz. w Łodzi ul. Łomżyńska 13-15. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. 1243-K

2 głównych księgowych i księgowego bilansującego zatrudni od zaraz w jednostkach podległych P.Z.G.S. (dojazd tramwajem z Łódzi) „Samopomoc Chłopska” w Łodzi. Oferty wraz z życiorysem należy składać w Sekcji Kadr P.Z.G.S. „Samopomoc Chłopska” w Łodzi przy ul. Obr. Stalingradu nr. 85 codziennie od godz. 7.30 do 15.30. 1245-K

Kierownika zaopatrzenia oraz mgr lub inżyniera chemika z praktyką poszukuje Śniódzielnia Pracy „Xenon” Łódź, ul. Kilińskiego 180. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr 1242-K

Ogłoszenia drobne

LEKARZE Dr. NIENKO specjalista skórnicy wenerologicznej 4-6 Kilińskiego 122 KUPNO — SPRZEDAŻ KUPONY garniturowe płaszczowe sukienkowe z paczek PKO kupuje — sprzedaje sklep z samodzielnymi Piotrkowska 120 WROTKI na kółkach drewnianych kupię tel. 172-26 (5697-G) SPRZEDAM futro damskie karakulu i srebrnego lisa w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Janocyk, Łódź, Mielczarskiego 12-2 POMPE hydrauliczną o ciśnieniu lub wodną do 500 atmosfer ciśnienia kupię. Tel. 179-88 od 7-10

Początek nowej 7 Loterii Pieniężnej to najlepsza okazja do rozpoczęcia gry

Zwiększona ilość wygranych. Pierwsze ciągnięcie 19 maja.

SPRZEDAM lub zamienie samochód osobowy „Ford Eifel” kareta po kapitalnym remoncie z gwarancją (nowe ogumienie) — dyferencjał Opla — na DKW kabriolet. Dzwonić 111-71 po godz. 16

SPRZEDAM futro męskie tchórze (kotłierz wydra) i rower męski (ormond) w bardzo dobrym stanie. Wiadomość Łódź, Odolanowska 6-1 Janocyk SAMOCHÓD DKW oraz maszynę męską „Singera” sprzedam. Piotrkowska 189 m 11

MEREZYKARZE „Singera” sprzedam, ul. Stalina 53 hafciarz, front

WÓZEK głęboki, stan bardzo dobry sprzedam. — Wiadomość tel. 277-71

SPRZEDAM konserwator do lodów 3-puszkowy. Stawska 1 m. 51

NAUKA I WYCHOW MASYSTRONIA, (ste nografii biurowej) (początkowe wyższe), kursy rozpoczynamy Zapisy: — Kursy Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Kilińskiego 50. Piotrkowska 83

Łódzka Składnica Zaopatrzenia PRZEMYSŁU ODZIEŻOWEGO ul. Wólczańska 14 przypomina, że stosownie do uchwały Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14. 12. 1950 roku wszelkie zażalenia i odwołania załatwia zastępca kierownika (dystrybutor składnicy) w poniedziałki od godziny 13 do 17. Jeśli w poniedziałek przypada dzień wolny od pracy, dniem przyjętym jest najbliższy dzień powszedni tygodnia. 1247-K

UNIEWAZNIAM zgubioną pieczętatkę o brzmieniu: „Konwojent 52 MHD, data podpis” (5622-G)

SKRADZIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty. legiti. Zw. Zaw. na nazwisko Jadwiga Markiewicz, Narutowicza 24

ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. 9232 Fiszkiowski Salmom. Jaracza 16

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty Tadeusz Wichliński — Łódź, Sienkiewicza 39

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną i legiti. ZMP na nazwisko Stanisław Szymczyk (5652-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną — Stanisława Kukurudza (5651-G)

ZGUBIONO legiti. tramwajową. Ubezpiecz. Społ. Bolesława Grzywek — Łódź, Sokola 3-1a

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Irena Błaszczak, Łódź, Śląska 19 m 15 (5648-G)

ZGUBIONO legiti. studentka Akademii Medycznej indeks i książeczki prosektoryjna na nazwisko Janina Piela

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Leon Rokicki, Złotona 44

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Maria Molska Łagodna 29 (5656-G)

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Lenik Alina Łódź, Targowa 19-38

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Antoni Szymczak Łódź Armii Czerwonej 9-11 m. 291 (5659-G)

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Stanisław Łabęcki zam. Łódź, Kilińskiego 227 m. 33

ZGUBIONO kartę meldunkową, pokwitowanie na złożone dokumenty wyciąg Aktu urodzenia na nazwisko Bolesław Skarżewski, Mińska 15 (5667-G)

ZGUBIONO legiti. służbową wyd. przez MPL Centralny Zarząd Szkolenia Zawodowego na nazwisko Adam Majzner zam. Łódź ul. Nawroci 81

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Zbigniew Mikołajczyk — zam. 1 Maja 56a

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną Elweta Temel i zam. Stoki, Pieniny 30

ZGUBIONO legiti. Zw. Zaw. na nazwisko Władysław Lewandowski, Obr. Stalingradu 30-17

ZGUBIONO kartę meldunkową na nazwisko Józef Gręziak, Łódź, Pieprzowa 4 (5566-G)

ZGUBIONO legiti. uczniowską (terminatorską) wyd. przez Izbę Rzemieślniczą w Łodzi Lucyna Kosłowska, Więckowskiego 69 (5667-G)

Dnia 4 maja 1953 roku po długich i ciężkich cierpieniach zmarł opatrzony św. sakramentami, przeżywszy lat 38

S. + P. ANTONI KOPYCKI Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja 1953 roku o godz. 16 z domu żałoby w Pabianicach Rzgowska 21 na cmentarzu katolickim, o czym zawiadamiają pogrzeżeni w nieutulonym żalu 5880-G Zona, córka i rodzina.

PODZIĘKOWANIE Wszystkim znajomym za przybycie w celu oddania ostatniej posługi Mężowi mojemu S. + P. WOJCIECHOWI MISSALA składam serdeczne podziękowanie, przesyłając jednocześnie za nieprzewidziane opóźnienie pogrzebu 5819-G Zona.

ZGUBIONO legiti. służbową wyd. przez Prez. MRN Felcja Polńska

ZGUBIONO kartę meldunkową i pokwitowanie na złożone dokumenty na nazwisko Maksymilian Mysłowski, Łódź, Odyńca 47 m. 1

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Helena Walczyk, Srebrzyńska 101 (5722-G)

UNIEWAZNIAM zgubioną kwit. nr 41783-4447, 41784-4448, 41785-4449, 41904-4604 wyd. przez sklep komisowy 708 na nazwisko Przychoda

DNIA 25.IV zagnął pies wyżeł. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem Wareska 39 Struska Stawiska (5614-G)

WYDAJE INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK” Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. Centrala 243-00 Red. nac. 125-64, red. przyj. 12-13. Sekcja odpow. 204-73, red. przyj. 10-12 dział gospodarczy 283-00, wewn. 36 oraz 228-32, dział sportowy 208-85, dział kult. 141-10 dział miejski 143-80 i 283-00 wewn. 40 i 114-32

Redakcja rękopisów nie zwraca, za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności. Dział ogłoszeń Piotrkowska 96, tel. 111-50 i 114-75 czynny 8-16 w soboty 9-14. Cena w prenumeracie pocztowej 5 zł miesięcznie REDAGUJE KOLEGIUM REDAKCYJNE

DZIENNIK ŁÓDZKI nr 107 (2735) 3

Jeździliśmy
statkiem
po Łabie



Dobrze nam zrobił odpoczynek w Decinie

Kolarze dobrze zasłużyli sobie na odpoczynek po przebiegu czterech etapów. Znaleźli się oni w pięknej miejscowości Decin nad Łabą. Zakwaterowani zostali w schronisku Late Odra.

Po spożyciu śniadania, które wyjątkowo smakowało wszystkim zawodnikom kierownictwo wyciągu rozdało kolarzom mapki z profilem trasy następnego etapu, który prowadzić będzie po przekroczeniu granicy CSR — NRD do Bad Schandau do Kamienicy.

Wszyscy kolarze kiwali długimi głowami patrząc na mapki. Z mapki tych dowiedzieli się oni, że etap ten, który liczy ma zaledwie 115 km prowadzi jednak przez strome góry.

Zaraz po ostrym starcie kolarze będą musieli wspiąć się serpentyną na wysoki

Dziś startujemy w dalszą drogę z nadzieją zajęcia lepszego miejsca (Relacja J. Liszkiewicza)

szczyt góry ciągnącej się brzo giem Łaby.

Ci, którzy brali udział w wyciągu zeszlórczym wiedzą, że to już ostatni etap górski, ale w roku ubiegłym z tej góry zjeżdżali w dół, a teraz będą musieli wspiąć się coraz wyżej i wyżej.

Nastroje wśród naszych zawodników są dobre. Cała nasza piątka zobowiązała się za wszelką cenę nadrobić stracone minuty i wysunąć się przy najmniej na czwarte, jeżeli nie na trzecie miejsce.

Wczoraj rano zorganizowano kilka wycieczek. Ci, którzy

czuli się na siłach skorzystali z pięknego spaceru po okolicach tej wspaniałej miejscowości, inni woleli przejechać się statkiem po rzecze.

Ostatni dzień pobytu kolarzy na ziemi czechosłowackiej był bardzo urozmaicony. Odbiło się szereg atrakcyjnych imprez kulturalno-artystycznych. Kolarze wzięli udział w wielkiej manifestacji pokojowej. Prócz przemówień członków komitetu obrońców pokoju głos zabierali również kolarze.

Wśród wszystkich zawodników panują braterskie stosunki.

Wyjątkowo pracowity dzień mieli mechanicy poszczególnych ekip. Trzeba było dobrze przygotować rowery, trzeba było sprawdzić wszystkie części i gumy, by nie było w etapie do Kamienicy żadnych defektów. Nad rowerami naszych kolarzy czuwał przez całą noc i dzień były kolarz Targoński, a i ja obojętnie wiele mu pomagałem przy tej trudnej pracy.



Belg Eloit, jeden z czołowych kolarzy startujących w VI Wyciągu Pokoju.

cy. Targoński okazał się niezastąpionym członkiem naszej całej ekipy. Jego troskliwej opiece nad sprzętem zawdzięczamy brak defektów w rowerach w przeciwnieństwie do wyciągów organizowanych w poprzednich latach.

W niedzielę staniemy już na granicy polskiej w Goerlitz, gdzie odpoczywać będziemy jeden dzień tak jak teraz w Decinie.

Bilans czterech etapów Mamy do odrobienia 18 minut i 13 sekund

Wczoraj kolarze odpoczywali w Decinie, a my sledziliśmy tablice zestawień dotychczas uzyskanych wyników. Zestawienia są bardzo ciekawe.

Charakterystyczne jest, że dotychczas żaden z kolarzy nie potrafił wygrać dwóch etapów. Kolejność zmieniała się z dnia na dzień. Po zwycięstwie Belga Eloota de glosu w drugim etapie przyszedł Duńczyk Pedersen, a na trzecim etapie z Pragi do Karłowich Varów zwyciężył Deutch i ostatni etap przed odpoczynkiem w Decinie wygrał Czechosłowak Ruziczka.

Jak zmieniała się koszulka lidera? Z Brna w żółtej koszulce wyjechał do Pragi Eloit ale w Pradze przed startem byliśmy świadkami jak sędzia główny wyciągu włożył uroczystie koszulkę przodownika wyciągu Duńczykowi Pedersenowi, a następnie Deutchowi. Choć Duńczyk Pedersen do Decin przyjechał jako trzeci, to jednak Deutch musiał mu oddać koszulkę. Mając bowiem defekt nie potrafił odegrać poważniejszej roli na szosie Karlove Vary — Decin. Prawie identyczna była historia z Eloomem bardzo groźnym rywalem Pedersena.

Stosunkowo najbardziej równo na jedzie Anglik Maitland, który w trzech wypadkach zajmował drugie miejsce — jest też drugi w klasyfikacji ogólnej. Różnica czasów między Pedersenem a Maitlandem jest wyraźna i trudno będzie Anglikowi teraz odrobić stracone 5 minut i 15 sekund. Nie trzeba jednocześnie zapominać, że „prawie na plecach” Anglikowi siedzi Belg Van Schil zwłaszcza, że i drugi Belg Eloit jest nie bez szans do odegrania również poważnej roli w walce o pierwsze miejsce, która niewątpliwie trwać będzie na dalszych etapach wyciągu.

Najlepszym kolarzem naszej drużyny jest Wójcik, który zajmuje 18 miejsce. W stosunku do lidera ma straconych 20 minut i 9 sekund. Różnica między Wójcikiem a Klubińskim zajmującym 19 miejsce jest mała, a Wilczewski też dochodzi do glosu i ostatecznie walka o miano najlepszego naszego kolarza w Wyciągu Pokoju rozegra się zapewne między tymi trzema zawodnikami, bo Królak, a zwłaszcza

Ulik mają zbyt dużo straconych minut w porównaniu z Wójcikiem. Do niego łodzianin stracił po czterech etapach 40 minut i 15 sekund, a prawie godzinę stracił w stosunku do lidera — Pedersena.

Kolarze nasi niewiele mają na swoje usprawiedliwienie, bo przecież jada prawie bez defektów, a i przed wyciągiem korzystali z bardzo dobrych warunków na obozach treningowych. Być może — zresztą wszyscy mamy nadzieję, że teraz na szosach NRD i na naszych etapach ze Zgorzelca do Warszawy powiedzie się Polakom znacznie lepiej niż dotychczas.

Zobaczymy teraz jak przedstawia się sytuacja w klasyfikacji drużynowej. Walka o pierwsze miejsce rozgrywa się jak dotychczas między zespołami Anglii, Danii i Belgii. Prowadzi drużyna Pedersena różnica 8 minut i 26 sekund przed Anglią.

Zażarta walka toczy się o dalsze miejsca między CSR, NRD i Polską. Drużyna nasza straciła 18 minut 13 sekund w stosunku do Danii, ale różnice dzielące nas od NRD, czy od CSR są do odrobienia i jeżeli nie zajdą jakieś poważniejsze defekty, to kto wie czy nie potrafimy posunąć się do przodu. Groźnym dla naszych kolarzy może być zespół Polonii Francuskiej, który ostatnio znacznie się poprawił, odnosząc na ostatnim etapie przez Pawliśkiaka i Chraplaka poważne sukcesy.

Czekajmy na dalsze meldunki z trasy, a wówczas zobaczymy jak układać się będą tabele wyników.

Młodzież zgłasza się do raidów ZMP

Wydział WF Oddziału Oświaty Łódź Śródmieście i Południe podaje do wiadomości, że do raidów kolarskich ZMP zgłaszać się powinna młodzież szkół średnich i podstawowych.

Patrole składać się będą z 6 względnie z 3 zawodników-raidowców.

Kierownicy patroli powinni zgłoszenia potwierdzone przez poszczególne dyrekcje szkolne złożyć w ŁKKF w insp. Dreslera celem otrzymania dalszych instrukcji dotyczących wyznaczenia trasy i godziny startu.

Z roczników Wyciągu Pokoju

Setki transparentów, tysiące flag, tłumy ludzi.

Przeszliśmy przez most graniczny na Nysie. Zaraz wpadną tutaj kolarze biorący udział w V Wyciągu Pokoju. Znajdujemy się już na terenie NRD. Wzdłuż ulicy stoją ludzie z chorągiewkami, na których wypisane są wszystkie dobre już znane słowa: Pokój, Mir, Frieden, Pax.

Przejeżdżamy przez ulicę Goerlitz. Na szerokim placu ratuszowym ustawione są trybuny. To piękne graniczne miasteczko czekało od dłuższego czasu na kolarzy. Ze wszystkich okien powiewają flagi państw biorących udział w Wyciągu Pokoju.

Na ustawionym podium tańczy młodzież nasza ubrana w krakowskie stroje razem z młodzieżą niemiecką z FDJ.

Z megalonomi pada zapowiedź, że pierwsi kolarze zbliżają się do mostu granicznego i patrzeć tylko jak wpadną na metę, a meta znajduje się w samym sercu miasta na ulicy prowadzącej nieco pod górę. Trzeba będzie dobrze finiszować, żeby ostatecznie zwyciężyć. W czołówce walczą z sobą kilku kolarzy. W pierwszej grupie znajdują się nasi dobrzy znajomi: Vesely, Dimow, Stablewski, Svoboda, Verschuren i Holender De Grot. Walka na finiszu zaczęła zwycięzcy ku szalonej radości Bułgarów Dimowa, a na Pokoju.

dalszych miejscach znajdują się Stablewski, Vesely, Svoboda i inni. Anglik Steel przybył jako 10. Długo musieliśmy czekać zanim upadł na metę pierwszy z Polaków. Był nim Klubiński zajmując 17 miejsce, a potem nadjechał: Wójcik (23), Wrzesiński (29), Hadasik (37), Jarzabek (43) i Królak (44). Nasi kręcili słabo i tak jak w pierwszym etapie dookoła Warszawy przesładował ich pech. Pękali im stale gumy i chłopczy nasi musieli tracić na szosie cenne minuty. Rekord pod tym względem pobit Hadasik, który złapał aż trzy gwoździe po drodze i trzy razy zmienił gumy. Po tym etapie jasne się stało, że zbyt lekkomyślne było ustawienie do drużyny Jarzabka, który ze względu na wątpliwą konstrukcję fizyczną nie mógł odgrywać poważniejszej roli w wyciągu. A nie zawsze można braki fizyczne nadrobić ambicją.

Dzień 6 maja był dla wszystkich mieszkańców Goerlitz dniem wielkiej manifestacji na rzecz pokoju i przyjaźni narodów.

W czasie jednodniowego pobytu w tym mieście (dzień odpoczynku), gospodarze byli tak gościnni, że chwile przebyte razem z nimi pozostały niezatarte w pamięci wszystkich uczestników V Wyciągu do Pokoju.

W tabeli klasy „A” bez zmian

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo łódzkiej A klasy pałdy następujące wyniki:

Spójnia — Widzew 1 B 5:0 (3:0)

Spójnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad Widzewem 1 B 5:0 (3:0) jako zespół bardziej wyrównany i bardziej bojowo nastawiony. Wyróżnił się Jaszczak i pomocnik Gieda.

Włókniarz 1 B — KS Armia Ludowa 6:1 (3:0)

Pół tuzina bramek z czego większość pierwszorzędnej jakości, uzyskali dla swych barw Kowalec i Walczak. Wyróżnił się Kowalec, w pomocy Wlazło i Marcink.

Kolejarz 1 B — Marchlewski 1:4 (1:1)

Gra zespołu KS Marchlewskiego jest mało efektywna za to skuteczna. Bramki strzelił Matecki dwie, Dzwonkiewicz i prawy obrońca z rzutu wolnego.

KS 9 Maja — Gwardia 1 B 6:0 (5:0)

Z niedzielę na niedzielę miła niespodzianka sprawia swym zwolennikom KS 9 Maja. Zwycięstwo nie są przypadkowe, to rzeczywiste prace całego zespołu to 100 proc. frekwencja na treningach i zdyscyplinowanie takie cechuje cały zespół 9 Maja. Bramki uzyskali Łuczczak trzy, Broni dwie i Felczak jedna.

Ogniwo — Cetebe 8:1

Ogniwo za słaby mecz ubiegłej niedzieli, całkowicie ste zre-

habilitowało swym kibicom zwyciężając Cetebe 8:1. Był to najlepszy mecz Ognia w obecnym sezonie.

GWKS — Budowlani 4:1 (1:1)

Twardy orzech do zgrzylenia miał GWKS w meczu z Budowlanymi. Kto wie jaki byłby wynik końcowy meczu gdyby Piękarz z Budowlanych zamienił dwie doskonałe okazje na bramki. Wówczas, gdy wyrok meczu był remisowy. Dopiero w 75 minucie prowadzenie dla wojskowych z zamieszania p-dbra-kowego uzyskał Tatera. Dodac należy, że wojskowi grał w dziesiątkę na skutek kontuzji dobrze grającego Pola i wykluczenia z boiska Paprockiego.

TABELA KLASY „A” ŁKKF

1. Spójnia	6	11:1	21:3
2. GWKS	5	10:0	26:5
3. Ogniwo	6	10:2	28:5
4. KS 9 Maja	6	9:3	20:3
5. Włókniarz 1 B	4	8:0	17:2
6. KS			
7. Marchlewski	6	6:6	13:16
8. Cetebe	6	6:6	17:19
9. Kolejarz 1 B	5	2:8	10:17
10. Budowlani	6	2:8	7:19
11. Widzew 1 B	6	2:8	6:33
12. Gwardia 1 B	6	2:8	5:31
13. KS Armia Ludowa	6	0:12	5:32

KLASA „B”

Gwardia Ludowa — KS im. Stalina 7:4 (2:1)

Trudno był powiedzieć kto będzie faworytem niedzielnego spotkania. Jak się okazało, Gwardia Ludowa była lepszą drużyną, wygrywając spotkanie 7:4 (2:1). Zwycięstwo to pozwoliło wysunąć się Gwardii Ludowej na pierwsze miejsce tabeli klasy B. Pozostałe spotkania daty następujące wyniki:

Łódzka Fabryka Maszyn — Lotnik 0:6. Wifama — Stal A-11 5:0. Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego — Łódzianka, przesu-nięty na inny termin. Stal T-13 — Technikum Włókniarskie 1:8. Unia — Ogniwo 18 10:1.

TABELA KLASY „B”

1. Gwardia Lud.	6	11:1	29:30
2. Unia	6	10:2	34:10
3. KS im. Stalina	6	10:2	33:16
4. Lotnik	6	9:3	20:5
5. Łódzka Fabr.			
6. Maszyn	6	7:5	13:12
7. Wifama	5	6:4	15:7
8. Wytwórnia			
9. Sprzet Mech.	4	4:4	9:9
10. Łódzianka	5	3:7	15:10
11. Stal A-11	6	2:10	10:23
12. Tech. Włók.	6	2:10	13:28
13. Stal T-13	6	2:10	11:38
14. Ogniwo 13	6	1:11	5:25

St. Styczyński

Święto sportowe czterech szkół

Jutro o godz. 9 n: boisku Wdzewa odbędzie się święto sportowe czterech szkół. W zawodach udział wezmą uczniowie szkół: Liceum Pedagogicznego, IV TPD, V TPD i IX TPD.

WIELKI KONKURS „Dziennika Łódzkiego”

Zamieszczamy ostatni kupon Wielkiego Konkursu „Dziennika Łódzkiego” zorganizowanego w związku z Wyciągiem Pokoju. Przypominamy raz jeszcze, że do kuponu tego załączyć trzeba dodatkowo drukowany przez nas kupon rejestracyjny.

Wczoraj zaczęły napływać dalsze odpowiedzi przesyłane przez naszych czytelników. Pragniemy zaznaczyć, że ostateczny termin konkursu minie 10 maja (decydować

będzie data stempla pocztowego). Wcześniejsze nadsyła nie kuponów zmniejsza szansę uczestników konkursu. Przecież z każdym dniem coraz łatwiej będzie przewidywać wyniki w oparciu o meldunki z trasy wyciągu.

O nagrodach poinformujemy w dniu jutrzejszym. Zaznaczamy, że drukujemy ostatni kupon i że odpowiedzi nadsyłać można dowolną ilość.

KUPON WIELKIEGO KONKURSU „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” VI WYCIĄGU POKOJU

- 1) Narodowość zawodnika, który wygra etap
Stalinogród — Łódź
- 2) Który zespół wygra wyciąg drużynowo
- 3) Które miejsce zajmie w VI Wyciągu Pokoju drużyna Polski
- 4) Nazwisko najlepszego w konkurencji indywidualnej kolarza polskiego

Imię i nazwisko uczestnika konkursu
Adres:
(Prosimy pisać wyraźnie)

Nad morzem intensywnie trenują

polscy bokserzy przed mistrzostwami Europy (Korespondencja własna z obozu w Getniewie)

Niecałe dwa tygodnie dzieli nas od pierwszego uderzenia gongu zwiastującego rozpoczęcie mistrzostw Europy.

Na ringu stolicy Polski Ludowej zmierzy się kwiat pięściarstwa europejskiego 19 państw. Wśród aktorów tej wielkiej imprezy ujrzymy 5 mistrzów świata, triumfatorów Igrzysk Olimpijskich — Hamelainen (Finlandia), Zachare (CSH), Bolognesi (Włochy), Chychy (Polska), Pappa (Węgry) (oraz 5 wicemistrzów świata — Bassela (Niem. zachodnie), Antkiewicz (Polska), Miednowa (ZSRR), Szczerbakowa (ZSRR) i Mac Nelly (Irlandia).

Podczas gdy w Warszawie zaplana się na ostatni guzik sprawy organizacyjne, paraset kilometrów na północ, nad otwar-

tym morzem grupa trenerów i wychowawców przygotowuje reprezentację narodową do tak ważnego występu. Spośród 26 bokserów znajdujących się w Getniewie, „dziesiątka” najlepszych dostąpi zaszczytu bronienia barw naszego kraju.

Wiele by można było pisać o szkoleniu sportowym i o pracy wychowawczej. O tym jak zawodnicy przebiegają co drugi dzień po parę kilometrów w pobliskich zagajnikach, o tym jak przez jedno popołudnie przerabiają po 8 rund, w tym 3 rundy walki z różnymi przeciwnikami, 2—3 rundy skakanki, 2—3 „rundy walki z „cieniem” oraz pracy przy workach i gruszkach, o tym, że w czasie tych 3 godzin ćwiczeń tracą po 2 kg

wagi, które wyrównują znów przez doskonałe wyżywienie przez kraczające 6 tysięcy kalorii. Można by również pisać o pogadankach kulturalno-oświatowych, na których podnoszą swą świadomość ideologiczną.

W ringu walki prowadzi kierownik obozu, sędzia międzynarodowy Lisowski. Po każdej rundzie zmieniają się partnerzy — np. Antkiewicz pierwsze starcie ma z Drogoszem, drugie z Walczakiem, a trzecie z Soczewińskim. Każdy z wymienionych rywali ma inny styl pracy, do którego „bomberdier Wybrzeża” musi się dostosować. To samo się dzieje i z innymi zawodnikami. Wymaga to od boksera nie tylko wysokich walorów technicznych i kondycji ale i umiejętności taktycznych.

W atmosferze intensywniej pracy i rozrywek kulturalnych, przygotowują się bokserzy do największej tegorocznej próby sił pięściarstwa europejskiego. A. Skotnicki